Nr. 20 SOSNOWIEC, środa dnia 26 stycznia 1916 roku. Rok XI.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.



## Pod adresem Matek i Ojców.

Są sprawy tak wielkiego i doniosłego dla przyszłości narodu znaczenia, że nietylko poeta jest uprawniony wyrzec: „sięgnę do wnętrza twych trzew — i zatargam". Może, a nawet powinien tak czynić i publicysta, obserwujący bacznie objawy życia współczesnego. Czy p. Andrzej Niemojewski, zabierając głos w palącej sprawie obecnego stosunku rodziców względem dzieci niedorostków, przesadnie alarmuje opinię publiczną? Chyba tylko ten może uznać ów alarm za nieuzasadniony, kto nad dziejącymi się faktami uchyla się, według metody strusiej, od wnikania w ich przyczynowość.

Osłabienie powagi rodzicielskiej, bolesne rozdźwięki między ojcami i matkami, a ich dorastającymi synami i córkami, toż to objawy po wielekroć w uczciwej publicystyce regestrowane i omawiane. Szczególniej uwydatniły się one przed laty dziesięciu pod czas t. zw. „doby rewolucyjnej" w epoce rozmaitych wieców uświadamiających, do których radykalni agitatorzy wciągali całe zastępy niedorostków. Wie o tem dobrze i p. A. Niemojewski, będący wówczas w pewnym kontakcie z wszelaką „czerwoną jarmułką".

Odkąd jednak wyzwolił się tak stanowczo z pod „złudy świętokradzkiej": o „dzieciach jednej ziemi", poznał dokładnie całą tę nikczemność znieprawiania i anarchizowania młodzieńczych organizmów duchowych, a pośrednio ich ojców i matek. Naprożno dawni panegiryczni wielbiciele, usiłują ośmieszyć, zdyskredytować obecne alarmy publicystyczne, tego, jak go dziś w swojem środowisku przezywają „nowożytnego „amana". Gromkie, ostrzegawcze słowa Niemojewskiego pobudzają myśl społeczną do bacznej rozwagi dla przeciwdziałania zatruwaniu ducha narodu.

Jest oczywiście sporo polskich ognisk rodzinnych, do których alarm publicysty, nie ma zastosowania. Nie ulega jednak wątpliwości, że są takie i to dość liczne środowiska, gdzie panują opłakane stosunki, jakie zobrazował w zacytowanym poniżej artykule, wspomniany publicysta.

*

„Rodzice nie mogą dać sobie ady z dziećmi poniżej lat 17. Chłopcy należą do organizacji jawnych, półjawnych i tajnych, tak samo dziewczynki. Opuszczają dom, robią przeróżne eskapady, wracają gdy im się podoba, lub nie wracają. Matki narzekają, że dzieci nie chcą słuchać, a jeżeli ojcowie tego nie robią, to tylko dlatego, że im tego wstyd. Rodzice już nie rozkazują dzieciom, tylko je uprzejmie proszą. Dzieci z emfazą rzucają w oczy rodzicom hasła, komunały lub sylogizmy, które im podszepnięto, a rodzice tracą rezon.

Przeceniliśmy matkę z inteligencji, a zwłaszcza tak zwaną matką ukształconą, która za dużo się uczyła, aby być zwyczajną, dobrą matką, rozumiejącą swe obowiązki, a za mało, by jej można trafić do rozumu, tak już ten rozum jest opalisadowany opaczną ideologią. Włosy na głowie stają, gdy się słyszy matki inteligentne, biadające nad swym opłakanym stosunkiem do dzieci. Odbiera się wrażenie, że się ma do czynienia z istotami umysłowo niepoczytalnemi. Matki mówią: „Agitacja szerzy śród naszych dzieci hasła „czynu", a my tym hasłom przeciwstawiemy tylko hasła „bierności".

Więc do tego doszło, że rodzice pertraktują z pensjonarkami i wyrostkami o „hasła?" Matka powiada: Dziecko nie chce mnie słuchać. No, to się w takich razach woła ojca, ażeby wziął za uszy. Za uszy? Oh, my jesteśmy arkadyjczykami. U nas tak nie można!

Kto nie chce wychowywać za pomocą kar cielesnych, ten powinien zdobyć się na taki autorytet, by go dziecko słuchało bez nacisku fizycznego. Ale kto jest takim niedołęgą, iż nawet własnym dzieciom rozkazywać nie może, czyż właściwie nie powinien być wzięty w kuratelę? Czy rozumie, że słabość jest zbrodnią i że kiedyś dziecko, gdy dorośnie, wyrzuci mu tę słabość"?

*

„Zawiedliśmy się na inteligentnych matkach. Przekonaliśmy się, że posiew inteligencji padł na całkiem nieodpowiedni grunt. Zanika typ matki dawnej, kobiety prostej, surowej, umiejącej tupnąć gdy trzeba, a miast niej rozwielmożnił się typ matki, bardzo mężnej na wiecu, bardzo wymownej na zebraniu publicznem, ale zapominającej języka w gębie, gdy własne dzieci zaczną jej ciosać kołki na głowie.

A jak wygląda ojciec? Ojciec pozostawia wychowanie dzieci matce. Ojciec jest gładki i wychodzi także gładko z synem Umie syna prosić, rozkazywać mu nie umie. Gdy więc takie są warunki wewnętrzne, czyż dziwić się, że w razie pogorszenia się warunków zewnętrznych następuje w rodzinie zupełne rozprzężenie?

A przytem dziwna rzecz. Rodziców nic a nic to nie obchodzi, że wogóle istnieje kwestja wychowania dzieci, że w społeczeństwie ujawnia się pod tym względem pewna nienormalność. Daremnie nawołuje publicysta, daremnie ostrzega. Dopiero wtedy rozpoczyna się rwanie włosów z głowy, gdy tacy rodzice zostaną osobiście w położeniu zainteresowani, gdy im córka ucieknie, albo gdy syn gdzieś zniknie. Wtedy nie żałuje się czasn, fatygi, ani pieniędzy. Ale gdy dziecko się odnajdzie, wtedy cicho, sza! Już kwestji nie ma, bo dziecko swoje odnalazłem.

Niewiemy, ale zdaje nam się, że domowe wychowanie rodzinne obecnej inteligencji jest mało, albo nic nie warte. Nie możemy się spodziewać, aby rodziny te wychowały jakieś pokolenie dorzeczne. Wszędzie panuje duch słabości, miękkości, ustępliwości, wszędzie widzimy brak charakterów, ludzi zdania, ludzi zdecydowanych. Matki inteligeutne zupełnie nie umieją być matkami. Nie rozumieją swoich obowiązków. Nie mają powagi. Nie umieją nawet dzieci dozorować. Byle kto może się do tych dzieci zbliżać, do byle kogo mogą te dzieci chodzić. Czasy, które przeżywamy, są czasami egzaminu rodziców z wychowania swych dzieci. Niestety rodzice inteligentni egzaminu tego nie złożyli.

Podnosimy tu kwestę bardzo palącą Otrzymujemy skargi ze wszystkich stron. Każdy szuka przyczyn zła wszędzie, tylko nie w sobie. A w sobie przedewszystkiem winni rodzice tych przyczyn poszukać".

# Z widowni wydarzeń.

## Fortel Nikity.

Wśród wielkich konfliktów obecnej tragedji wojennej intryga czarnogórska, która przez kilka dni najcięższą łamigłówkę zadała opinii europejskiej, pozostanie epizodem tylko, ale epizodem, nie pozbawionym cech charakterystycznych. Według ostatnich informacji, pochodzących od czarnogórskiego prezesa ministrów Muszkowicza, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rację mieli ci, którzy od samego początku uważali kapitulację Czarnogórza jako fortel obrotnego króla Nikity.

Muszkowicz w telegramie do generalnego konsula czarnogórskiego w Rzymie wyraźnie powiada, że nie chodziło o nic więcej, jak o zyskanie czasu, aby wojska czarnogórskie przesunąć do Podgorycy i do Skodaru, a Serbów, załogujących w tych miejscowościach odtransportować do centr albańskich Alessio i Durazzo, gdzie mają się połączyć z wysadzonymi tam oddziałami włoskimi. Według relacji Muszkowicza udało się istotnie pochód austrjacki o tydzień opóźnić, a obecnie wojska czarnogórskie pod generałem Wukoticzem walkę podjęły na nowo.

Fortel króla Nikity, Czarnogórza ocalić oczywiście nie zdoła. Tak samo jak ewentualna istotna kapitulacja wojsk czarnogórskich nie miałaby, jak to już podnoszono, wielkiego znaczenia militarnego, tak też i zerwanie układów nie posiada bezpośredniej doniosłości wojskowej, gdyż na to siła zbrojna czarnogórska zbyt jest nieliczną. Zresztą komunikaty austrjackie stwierdzają, że częściowo przynajmniej żołnierze czarnogórscy istotnie skła-

dają broń, tak że pewne skutki, może wbrew woli króla i dowódców, oferta kapitulacji pociągnęła za sobą — poprostu dlatego, że podstęp taki nigdy bez pewnych kosztów przeprowadzić się nie da.

Pod względem politycznym — pisze słusznie „Kur. Poznański" — nie jest bezwarunkowo bez znaczenia fakt, że Czarnogórze i jego król przebiegły pozostają wiernymi—czwórporozumieniu

—

# Na Wschodzie.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 24 stycznia.

„Na północ od Dźwińska artylerja nasza zbombardowała rosyjski pociąg".

## Komunikat austrjacki.

**WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 24 stycznia:**

**„Nic nowego".**

## Dalsze walki w Besarabii.

**BERLIN. (BTW). Według „Az Est" druga bitwa na froncie besarabskim przeszła rozmiarami wszystkie dotychczasowe. Ostatnia bitwa toczyła się bez przerwy od czwartku do środy po poł. Rosjanie używali dział japońskich najcięższego kalibru i niesłychaną moc granatów ręcznych Bez zastanowienia się pędzili nieraz do szturmu kolumny o 18 szeregach, z których ginęły całe kompanie. Posuwając się wśród zabitych i rannych, usiłowały coraz to nowe kolumny rosyjskie zdobyć stanowiska nasze, lecz zawsze daremnie. Za każdym razem jak tylko kolumny rosyjskie zdołały wtargnąć do rowów austrjackich, były one w ciągu 10 minut niszczone w walkach ręcznych, lub też ogniem baterji austrjackich**

**„Az Est" pisze dalej, że rosyjskie kierownictwo wojskowe utraciło chyba rozum, ponieważ dowództwo rosyjscy prowadzili do ataku tysiące niewyćwiczonych ludzi, nie zwracając uwagi na ponoszone straty. Po siedemnastu atakach i po stratach wynoszących 80,000 ludzi, cokolwiek zmniejszyła się zaciętość walki O bitności wojsk austrjacko węgierskich świadczy choćby to, że po odparciu 11 ataków przeszły one do ofensywy. Według opowiadań jeńców rosyjskich, poszczególne oddziały rosyjskie były zdziesiątkowane do tego stopnia, że pozostało z nich wszystkiego 6 — 8 ludzi.**

## Olbrzymie straty Rasjan.

**CZERNIOWCE. (WAT). Przybywają tu ustawicznie wielkie partje jeńców rosyjskich. Według ich opowiadań straty, jakie poniosła armia rosyjska w Besarabji wskutek dotychczasowych masowych ataków, są podobno olbrzymie. Z tego, co mówią jeńcy, wynika, że t. zw. „dzika dywizja", składająca się z wojsk tatarskich, walczy z wielką gwałtownością.**

**Oficerowie rosyjscy, którzy dostali się do niewoli, opowiadają, że ofensywa rosyjska jest prowadzona z wielkim nakładem sił i na większą skalę niż prowadzona przed rokiem w przełęczy Dukielskiej i w Uszoku. Kilkodniową przerwę, która nastąpiła w różnych punktach pomiędzy Toporoutz, a Rarancze, należy w gruncie rzeczy tłomaczyć tem, że musiano czekać na nadejście nowych posiłków dla zapełnienia luk powstałych w szeregach rosyjskich skutkiem kolosalnych strat.**

## Rozkaz generała Iwanowa.

CZERNIOWCE (BTW), Straty rosyjskie podczas ostatnich walk pod Toporoutz są daleko większe, aniżeli przypuszczano. Według otrzymanych wiadomości, cała Ekaterynosławska dywizja zapasowa została zniszczona. Rozkaz generała Iwanowa, jaki wpadł w ręce Austrjaków, głosi:

„Nasz Zwierzchni Wódz, Cesarz Mikołaj, rozkazuje, abyśmy w święto Jordanu (19 stycznia n. st.), zdobyli Czerniowce. Musimy rozkaz ten wypełnić. Każdemu żołnierzowi, który zdoła osiągnąć ten cel, dozwala się w ciągu dwóch dni plądrować. Prócz tego każdy żołnierz należący do oddziału, który pierwszy wkroczy do Czerniowiec otrzyma w podarunku 50 rubli".

Według zgodnego twierdzenia jeńców, co zresztą znajduje potwierdzenie, inicjatywa do ofensywy na froncie besarabskim wyszła w istocie od cesarza Mikołaja. W sobotę 22 stycznia cesarz przebywał pomiędzy Izmaiłem a Reni. Wnosząc z wielkich przygotowań wojskowych i przedsiębranych środków ostrożności w Kiszyniowie, oczekują tam przybycia cesarza.

# Na Zachodzie.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 24 stycznia:

„Ożywiona czynność artyleryjska i lotnicza po obu stronach. Nieprzyjacielska eskadra obrzuciła Metz bombami, z których parę spadło na gmach biskupi i dziedziniec lazaretowy. Dwie osoby cywilne zostały zabite, ośm jest rannych. Latawiec nieprzyjacielskiej eskadry został zestrzelony w walce napowietrznej. Pasażerowie są ujęci. Lotnicy nasi bombardowali dworzec i urządzenia nieprzyjacielskie poza frontem, pozostając górą w szeregu walk napowietrznych".

## Bombardowanie Dover.

BERLIN, (B.T.W.). „W nocy z 22 na 23 stycznia jeden z naszych latawców obrzucił bombami dworzec i warsztaty okrętowe w Dover. Oprócz tego dn. 23 stycznia po południu dwa nasze latawce wodne bombardowały hale lotnicze w Hougham (na zachód od Dover). Stwierdzono bardzo znaczne pożary.

Szef sztabu admiralicji".

## Ostatnia kropla krwi.

**LONDYN. (BTW.). Lord Roseberry w mowie, jaką wygłosił w Edynburgu, wyjaśnił, że jakkolwiek nie wątpi w ostateczne zwycięztwo czwórporozumienia, to jednak Anglja wysączy z siebie w tem przedsięwzięciu ostatnią kroplę krwi. Albowiem przy rocznym budżecie wynoszącym 1,600 miljonów funtów, na koszta wojenne, Anglja obciąża się długiem państwowym o jakim jeszcze świat nie słyszał.**

# Na Południu.

## Komunikat niemiecki.

**BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 24 stycznia:**

**„Eskadra lotnicza nieprzyjacielska, która wzniosła się z terytorjum greckiego, obrzuciła bombami Bistoli (Monastyr). Kilku mieszkańców zabito względnie raniono".**

## Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 24 stycznia:

„Usiłowania nieprzyjacielskie zmierzające do zbliżenia się w odcinku Lafraun, oraz ponowny atak oddziału włoskiego na stokach Rombon, zostały udaremnione".

*

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 24 stycznia:

**„Wczoraj wieczorem obsadziliśmy Skutari. Kilka tysięcy Serbów, stanowiących załogę tej miejscowości, cofnęło się w kierunku południowym, unikając bitwy.**

**Pozatem, wojska nasze w ciągu dnia wczorajszego wkroczyły do Niksicu, Daniłowgradu i Podgoricy. Rozbrojenie kraju do ostatniej chwili odbywa się bez starć Na niektórych punktach oddziały czarnogórskie nie oczekiwały na ukazanie się wojsk naszych, lecz złożyły broń wcześniej, ażeby mieć możność powrotu do miejsc rodzinnych. W innych miejscach większa część rozbrojonych przełożyła niewolę nad swobodny powrót do domu.**

Ludność wszędzie spotykała wojska nasze przyjaźnie, nierzadko uroczyście. Wystąpienia, jakie dajmy na to miały miejsce w Podgoricy, ustały z chwilą ukazania się pierwszych oddziałów austrjacko - węgierskich".

## „Podpis własnoręczny".

**BERLIN. (BTW.). „Berliner Tageblatt" donosi: Generał Koevess, którego armia osiągnęła decydujące zwycięztwo nad Czarnogórcami, donosi do „Wiener Reichspost", że papiery parlamentaryuszów, którzy przynieśli prośbę Czarnogórza o pokój, są podpisane własnoręcznie przez króla Mikołaja i ministrów.**

## Czarnogórze walczy dalej.

**LUGANO. (BTW). Czarnogórski konsul generalny w Rzymie ogłasza następujący telegram, który otrzymał od prezesa ministrów Muszkowicza z Brindisi „Po upadku Łowczenu były układy z Austrją konieczne. Miały one na celu zyskanie na czasie dla odwrotu i ułatwienia wysyłki wojsk do Podgorycy i Skutari, jakoteż dla ocalenia reszty wojsk czarnogórskich. Również chodziło o przesunięcie wojsk serbskich z Podgorycy i Skutari do Alessio i Durazzo W ten sposób udało się nam powstrzymać pochód armii austrjackiej o tydzień. Wojsko czarnogórskie**

---

4

PAWEŁ BOURGET.

—

# Wdzięczność.

Umilkł, chcąc oszczędzić moją podejrzliwość. Dokoła jego ogolonych ust, błądził niewyraźny uśmiech pogardy i lekceważenia, odnoszący się do niższości Europy. Nie myślałem wcale obrażać się. Czułem się zupełnie pomszczony za lekceważenie tego syna Newego świata; faktem, że znajdował się na ulicy Londynu i że on sam czuł się tu bardziej swobodny, niźli gdyby spacerował wzdłuż „blocks'ów" w Broadway, albo w piątej Avenue. Szliśmy przez Sloane Street, potem Piccadilly, aby dostać się do parku, gdzie teraz pod najpiękniejszem niebem jasno błękitnem, w oprawie świeżej zieleni defilowała właśnie cała rodowa i pieniężna arystokracja Anglii, mijały się i toczyły herbowe, lśniące, wybijane jedwabiami ekwipaże, woźnice w pudrowanych perukach siedzieli sztywni na wysokich korkach. Na miękich resorach, kołysały się kobiety strojne perłami i brylantami jak na bal, w toaletach przepyszných i lekkich zarazem. Były pomiędzy niemi brzydkie i wyniosłe; ale były też i prawdziwie piękne i ponętne, tryskające zdrowiem! Mół towarzysz kłaniał się niektórym. Próżność dziecinna opromieniała mu czoło i błyszczała w oczach, ilekroć z jakiegoś powozu ozdobionego książęcą koroną zauważył przyjazne skinienie lub zachęcający uśmiech. Niemniej zdobył się na tyle ofiarności, że jednak opowiedział mi obiecaną historję. Była ona formalnie przesiąknięta starodawną ideą purytanizmu Jankesów i po akcencie, jaki nadał im Kerley, czułem, że ten dyletant, ten „snob" był przedewszystkiem — i ponad wszystko — purytaninem, w którym nieustannie palsł morslny i obywatelski płomień pasażerów Mayflower'a.

II.

— Mija, opowiadał, od tej chwili lat dwanaście. Wracałem właśnie z Włoch i zatrzymałem się w Monte Carlo, aby zobaczyć przyjaciół. Nie widzisz żadnego związku pomiędzy tą tak mało idealną stacją, a „Psyche" Burne Jones'a? Czekaj końca historji. Miałem zatrzymać się tydzień w tem obrzydliwem gnieździe, które dla mnie posiada rzecz tylko jedną, ale niezawodnie cudowną: posiada ogrody w terasach. Dziwiłem się często, mówiąc między nami, że nowelista jaki nie poświęcił kilku kartek palmom tamtejszym. Uszlachetniły one niemoralny przebytek u ich stóp osadzony, jak dzieło podupadłego artysty, jakiego Byrona, Edgar Poe, Baudelaire'a, Verlaine'a, uszlachetnia zbrodnie, z których pochodzi. Myśli takie przychodziły mi właśnie do głowy, podczas gdy przechadzałem się wśród tych cudnych alei, pod tym horyzontem, jedaym z najwspanialszych, jakie są na świecie. Używałem wiele, ale jak zwykle z wewnętrznym żalem. Uczęszczałem na doskonałe koncerty, a wiesz, jak lubię muzykę. Z powodu tej nawet przyjemności czyniłem sobie wyrzuty. Poza orkiestrą, poza tymi klombami drzew i kwiatów, zbyt wyraźnie rozróżniałem wstrętny pieniądz na szale gry rzucany. Aby uspokoić nieco swe skrupuły, używałem środka, który każdemu odtąd zalecam, a który nie był moim wynalazkiem. Udzielała mi go pewna dama bostońska, pietystka i melomanka. Polega on na wyrachowaniu, jaką sumę reprezentuje mniej więcej dla każdego gościa, utrzymanie tego ogrodu i tego teatru i systematycznie sumę tę przegrywać w kasynie. Spróbuj, a przekonasz się że sumienie twoje będzie dużo lżejsze. Jednego wieczoru tedy, byłem w kasynie, aby zapłacić ten nowy wymyślony podatek, i jest bawiłem się grą, z postanowieniem wycofani się, jak tylko grabki kroupiera ściągą stawkę naprzód obliczoną. Nie powinno ciebie dziwić, że zdecydowany przegrać, z początku wygrywałem właśnie. Z portmonetki wyjąłem bilet stufrankowy. Kilka uderzeń wystarczyło, aby przemienić go w kilkanaście sztuk luidorów, któremi bawiłem się na zielonem suknie, rzucając garściami, oczekując zmiany szans. Zmienia ono się zawsze. Nareszcie przegrałem wszystkie tak, że zostało mi tylko dziesięć luidorów. Te ostatnie sztuki zaryzykowałem na „czarne", które właśnie wyszło już trzynaście razy. Wyszło i czternasty raz. Z żalem prawie zabierałem się do zgarnięcia tej nowej wygranej, przechylając się przez ramię gościa siedzącego, poza którym cały czas stałem, kiedy zobaczyłem wyciągniętą rękę zgarniającą moje sztuki złota. Patrzyłem na zuchwałego złodzieja, który był młodym człowiekiem i mimo woli, chociaż zdecydowany byłem do stracenia tych pieniędzy, krzyknąłem, — tak instynkt poczucia własności, jest nam wrodzony. „Ależ, panie, te dwadzieścia luidów są moją własnością"... Ja powtarzałem: „Do mnie należą". A że mimo woli słowa te wymówiłem bardzo głośno, jeden z graczów który przypadkiem kiem widział, jak kładłem sztukę złota, potwierdził moje słowa: (C. d. n.).

—

pod wodzą gen. Wukoticza. walczy dalej, aby połączyć się z Serbami. (Generał Wukoticz jest bratem królowej czarnogórskiej Mileny)".

## Nikita we Francji.

**RZYM. (BTW.)** Król czarnogórski i książę Piotr przyjechali w niedzielę wieczorem do Lugdunu.

## Włosi w Albanii.

**BERLIN. (BTW.),** Turyńska „Stampa" donosi, że rada ministrów włoskich postanowiła rozpocząć w Albanii energiczną akcję.

## Król Ferdynand feldmarszałkiem austrjackim.

**SOFIA. (BTW.).** Bułg. Ag. Tel. donosi: Cesarz Franciszek Józef w przededniu przybycia cesarza Wilhelma do Niszu przysłał carowi Ferdynandowi telegraficznie nominację na feldmarszałka armii austro węgierskiej. Car Ferdynand podziękował telegraficznie.

# W Grecji.

## Stan oblężenia w Atenach.

**ROTTERDAM.** Biuro Reutera donosi z Aten: Należy oczekiwać ogłoszenia w Atenach stanu oblężenia. Król Konstantyn oznajmił korespondentowi „Russkoje Słowo", że zaakceptuje odnośną uchwałę gabinetu, dotyczącą się wprowadzenia stanu oblężenia. Jakkolwiek nie zamierza w żadnym wypadku tłumić swobodnego wygłaszania poglądów, nie może jednak zezwolić, by niektóre dzienniki wprost podżegały do uwłaszczania Grecji w jej prawach zwierzchniczych. Stan oblężenia położy tamę podobnym nadużyciom.

## Venizelos namiestnikiem Grecji.

**BERLIN. (BTW).** Wiedeńska Mittagszeitung dowiaduje się z Genewy co następuje: Nadeszły tu telegramy, cenzurowane w Salonikach, według których czwórporozumienie obwoła Venizelosa w Salonikach oraz w zajętych przez czwórporozumienie terytorjach greckich namiestnikiem, skoro Grecja zdecyduje się na przechylenie zbrojne przeciw czwórprzymierzu. Venizelos bawi jako gość generała Sarraila wciąż jeszcze w Salonikach.

## Skon generała Putnika.

**BERLIN. (BTW.).** „Lokal Anz." dowiaduje się z Bukaresztu, że na Korfu umarł wojewoda serbski Putnik, który tam przybył z rządem serbskim.

## Polityk bułgarski o sytuacji.

Korespondent wojenny gazety wiedeńskiej „Neues Wiener Journal" miał sposobność rozmawiania z wiceprezesem sobrania bułgarskiego dr. Meczylowem, który oświadczył pomiędzy innemi, że Bułgarja jest zdecydowaną do zastosowania wobec państw czwórporozumienia najostrzejszych represalji, w razie dalszych przeciwbułgarskich, czy też przeciwaustrjackich i przeciwniemieckich zarządzeń francusko - angielskich w Salonikach.

Obecny stan armii bułgarskiej jest według Meczylowa tak korzystny, że czwórporozumienie potrzebowałoby w dzisiejszej chwili co najmniej półtora miljona żołnierza, żeby stawić armii tej skuteczny opór. Wypadki na Bałkanie samym będą rozwijały się teraz w szybszym aniżeli dotąd tempie, tak że w politycznych kołach sofijskich spodziewają się, że w lipcu albo sierpniu bieżącego roku można będzie realnie mówić o ewentualnem rozpoczęciu rokowań pokojowych. Co się zaś tyczy przyszłości Bułgarji samej, to wyraził Meczylow przekonanie, że przyszłość ta jest już teraz pod względem politycznym zapewniona, na polu zaś ekonomicznem przedstawia się ona w formie najściślejszego związku bułgarsko-austrjacko-niemieckiego.

## Prądy antypolskie.

Na zjeździe prawicowców rosyjskich w Niżnym-Nowogrodzie wygłosił Orłow referat, w którym oświadczył, że Polacy od roku 1863 odgrywali „zdradziecką rolę" wobec Rosji. „Rosja doczeka się wkrótce drugiej Bułgarji, jeżeli nie czegoś gorszego..."

Dziennik reakcyjny „Kijew" zamieszcza w numerze z dnia 22 go grudnia artykuł niejakiego A. S., w którym wyrażony jest żal, że Polacy w Królestwie wcale nie tęsknią za powrotem Rosjan i żyją życiem własnem, patrząc śmiało w przyszłość.

Widocznie „Kijew" uważa Królestwo za stracone dla Rosji, gdyż wyraźnie powiada:

„Kwestją polska stanie się niewątpliwie kwestją polityki międzynarodowej na kongresie pokojowym. Dlatego powinniśmy zaniechać zajmowania się kwestją Polski etnograficznej, jako naszą kwestją wewnętrzną. Należy tylko przygotować się do postawienia jej i korzystnego rozstrzygnięcia dla nas na kongresie pokojowym. Szczególną uwagę winno się przytem zwrócić na interesy tych licznych Rosjan, którzy władali w byłem Królestwie Polskiem majątkami donacyjnemi, kościelnemi in."

Co do Polaków „w kraju północno-zachodnim i południowo-zachodnim" pisze „Kijew":

Mądrze postąpiło ministerjum spraw wewnętrznych, usunąwszy z porządku dziennego wniosek Koła Polskiego w sprawie równouprawnienia Polaków z Rosjanami. Zdaje się, że po wojnie zajdzie potrzeba nietylko zachowania dawnych ograniczeń, ale i wprowadzenia nowych".

# Zdnia na dzień.

## Z Sosnowca.

*Dn. 25/1.*

— **Na rozdawnictwo odzieży.** W uzupełnieniu wzmianki o przedstawieniu i koncercie, jaki się odbędzie d. 2 lutego na Sekcję rozdawnictwa odzieży, komunikują,iż akompaniować na fortepianie p. Siennickiemu będzie ceniony artysta, prof. Obuchowicz. Próby zespołu amatorskiego odbywają się pod kierunkiem wytrawnego reżysera p. Galickiego.

— **Załatwianie spraw policyjnych.** Wczoraj rewiry otrzymały polecenie o skierowywania korespondencji w sprawach policyjnych do komisarzy, zamiast jak to dawniej się praktykowało do naczelnika milicji, który to urząd z dn. 1 lutego będzie zniesiony.

— **Konferencja.** Dnia 4 lutego o godzinie 10 rano w sali posiedzeń magistratu przy ul. Warszawskiej Nr. 10, odbędzie się konferencja szkolna nauczycieli szkół ludowych.

— **Werbowanie na roboty.** W ostatnich czasach wzrosła liczba t. zw. agentów, którzy nie mając pozwolenia werbują na swoją rękę ludzi, poszukujących pracy na roboty do Niemiec. Władze miejscowe poleciły policji miejskiej mieć baczny nadzór nad tego rodzaju indywiduami i pociągać ich do odpowiedzialności.

— **Bilety loterji SWP.** nabywać jeszcze można w biurze redakcji „Kurjera" u p. K. Kaszyńskiego i w Dąbrowie w sklepie p. Haliny Kossobudzkiej. Ciągnienie odbędzie się 3-go lutego w Teatrze miejskim.

— Podziękowanie. Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje. „Zarząd Sekcji Rozdawnictwa odzieży składa niniejszem podziękowanie p. Telakowskiej za ofiarę 5 rubli na trzewiki dla biednych dzieci".

## Obwieszczenie urzędowe.

Pocztowe przekazy do Niemiec przyjmują teraz, za zgodą wszystkich udział biorących władz, wszystkie poczty na obszarze General Gubernatorstwa warszawskiego.

Warszawa, dn. 4 stycznia 1916 r.

Szef administracji przy General-Gubernatorstwie warszawskiem

pod. **Fleischer.**

Powyższe ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości.

Sosnowiec, dn. 21 stycznia 1716 r.

*Magistrat.*

## Z Będzina.

+ **Konferencja szkolna.** W dniu 1 lutego o godz. 10 przed południem w szkole męskiej przy ul. Słowiańskiej Nr. 10 odbędzie się konferencja szkolna.

+ **Z policji.** Obecnie funkcjonuje komisarjat policyjny przy ul. Sączewskiej. Wkrótce utworzony będzie jeszcze jeden przy ul. Zawale.

+ **Tamowanie ruchu** Podczas nabożeństw w kościele, dużo młodych osób zbiera się na rogach ulic, Nowym Rynku i Sławkowskiej tamując ruch uliczny.

+ **Polowanie.** Czas polowania na kuropatwy przedłużony został do 31 stycznia r. b.

+ **Opłata.** Gminie Siewierz pozwolono na pobieranie opłaty od postoju w dni targowe i jarmarczne w kwocie 5 kop. od każdego wozu z zaprzęgiem lub próżno stojącego.

+ Szkarlatyna Od 9 do 15 stycznia zameldowano w Będzinie dwa wypadki szkarlatyny.

+ Awanturniczy sąsiad. Zamieszkały przy ul. Nadrzecznej Herszlik E. wpadł do mieszkania Bukszpana i dotkliwie poturbował jego żonę i córkę, następnie po rozwaleniu płyty kuchennej zabrał się do psucia różnych rzeczy. Interwencja sąsiadów zapobiegła dalszemu pogromowi.

+ Kradzież. Onegdaj wieczorem o godzinie 7, niewiadomy osobnik po wyłamaniu zamka u drzwi piekarni p. Twardowskiego przy ulicy Słowiańskiej skradł 50 bochenków chleba.

## Z Dąbrowy.

+ **Z obchodu.** W ubiegłą sobotę i w niedzielę obchodzono poważnie rocznicę 1863 r. W uroczystości wzięło udział około 30 weteranów, dla których w sali Klubu miejscowego urządzono obiad. Wieczorem w tejże sali odbył się „Wieczór styczniowy".

+ **JE. Biskup sufragan Bandurski** wyjechał wczoraj po parudniowym pobycie w Dąbrowie do Krakowa.

+ **Porcja chleba zwiększona.** Komitet żywnościowy przy Hucie Bankowej zwiększył tygodniowe porcje chleba o jeden bochenek dla tych robotników, którzy są obarczeni większą rodziną.

+ **Emerytura dla inwalidów.** Urząd gminny w Dąbrowie wypłaca inwalidom, uczestnikom wojny rosyjsko-tureckiej należne im emerytury.

+ **Nafta coraz tańsza.** Cena nafty w sklepach wynosi obecnie 32 kop. za litr. Przedtem litr kosztował 70 kop.

## Praca dla robotników.

Według „Deutsche Warsch. Ztg." fałszywe jest mniemanie, jakoby zbywało zarobków dla ludności roboczej na obszarze Król. Pol. okupowanym przez wojska niemieckie.

Podkreśla więc niemiecka gazeta warszawska założenie w Warszawie biura pośrednictwa pracy dla robotników przez niemiecką centralę robotniczą w Berlinie pod stałą kontrolą rządu pruskiego. Zadaniem tego biura pośrednictwa pracy w Warszawie „jest dostarczanie niemieckiemu przemysłowi polskich robotników, którzy wskutek częściowego zastoju przemysłu polskiego nie mają zajęcia".

„Biuro to — zaznacza dalej „D. W. Ztg."—poszukuje do Niemiec przedewszystkiem wykwalifikowanych robotników, a niewykwalifikowanych posyła w dużych ilościach do robót ziemnych wewnątrz kraju".

„Deutsche Warschauer Zeitung" kończy wywody następującem oświadczeniem:

„Twierdzenie, że w Warszawie panuje brak pracy, jest wobec wielokrotnej możliwości znalezienia pracy zupełnie fałszywe. Idzie tu nie o brak pracy, a tylko o to, że wielkie rzesze robotnicze trzymają się zdala od ofiarowywanej im pracy".

## Z różnych stron.

☐ **Przekształcenie instytucji.** Ubezpieczenia wzajemne budowli od ognia w Królestwie Polskiem przekształcają się obecnie po 112 latach swego istnienia na instytucję polską pod kierunkiem nowoutworzonej rady oraz zarządu w Warszawie.

☐ **Rady powiatowe.** Dzięki zabiegom Wydziału prowincjonalnego R. G. O. ukonstytuowały się w dalszym ciągu i uzyskały aprobatę władz nowe rady powiatowe opiekuńcze dla powiatów: Warszawskiego, Górno-Kalwaryjskiego, Skierniewickiego, Węgrowskiego, Makowskiego i Nadbużańskiego.

☐ **Kursy rolnicze wiejskie.** Zarząd Wydziału Kółek Rolniczych Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem zaznacza, że jednoroczne kursy rolnicze dla młodzieży wiejskiej w Mieczysławie pod Kutnem rozpoczną nowy kurs nauk w miesiącu kwietniu roku bieżącego, nie zaś w marcu, jak to w niektórych pismach mylnie podane zostało.

☐ **Semestry akademickie.** Władze uniwersytetu i politechniki w Warszawie ogłosiły następujące terminy semestrów i ferji świątecznych oraz letnich: koniec semestru zimowego przypada dnia 4 marca, początek semestru letniego 13 marca, koniec zaś 31 lipca. Ferje Wielkanocne trwać będą od 15 do 30 kwietnia. Ferje letnie rozpoczną się 1 sierpnia i trwać będą przez dwa miesiące.

☐ **Z Pińska.** Wychodzi tu „Pińska gazeta", wydawana po niemiecku i po rosyjsku. Redaktorem jest p. Bregman. Na treść składają się obwieszczenia i komunikaty urzędowe, wiadomości wojenne i ogłoszenia. Wszystko równolegle w dwóch językach. Z obwieszczeń urzędowych dowiadujemy się, że wobec małego napływu handlujących na targi niedzielne do Pińska, targi te kasuje się až do dalszego rozporządzenia.

☐ **Bolesny cios** dotknął posła i wiceprezesa Koła Polskiego w Sejmie pruskim dr. Z. Seyde zamieszkałego jako adwokat w Katowicach. Stracił on dziesięcioletniego synka wskutek nieszczęśliwego wypadku. Pod chłopczykiem załamał się lód podczas ślizgawki i dziecko utonęło. Podobno i drugi ślizgający się chłopiec podzielił los małego Seydy, a mianowicie synek p. Malczewskiego właściciela znanego dobrze sosnowiczanom składu cygar w Katowicach.

☐ **Dwa „Kurjery Polskie" w jednem mieście.** Gazeta czeska „Ostrawski Dennik" zaznacza, że w Morawskiej Ostrawie" wychodzą obecnie dwa dzienniki polskie pod tym samym nagłówkiem „Kurjer Polski". Wydawnictwa wytoczyły sobie proces sądowy o „skradzenie nazwy".

☐ **O metropolitę hr. Szeptyckiego.** Do „Kijewskoj Myśli", organu nacjonalistów rosyjskich, piszą z Piotrogrodu, że prezydyum Związku słowiańskiego w Petersburgu poczyniło starania u rządu, by ten działał w kierunku uwolnienia aresztowanego w Wiedniu i następnie skazanego sądownie korespondenta „Now. Wrem." Dmitra Janczewickiego. Proponują to uczynić na drodze wymiany ze lwowskim metropolitą greckokatolickim, Arcybiskupem Andrzejem hr. Szeptyckim, który od 16 miesięcy jest internowany w Kurku.

☐ **Statystyka komitetów polskich w Rosji.** Gazety piotrogrodzkie donoszą, że w najbliższym już czasie wydana zostanie obszerna statystyka wszystkich komitetów polskich, znajdu-

jących się na początku roku 1916 w Rosji.

□ **Zjazdy w Rosji.** Niedawno donosiły pisma piotrogrodzkie o tem, że zjazdy: ziemski, miejski i przemysłowy projektowane pierwotnie pod koniec grudnia r. z., zostały odroczone. Obecnie donoszą, iż zjazdy te dojdą do skutku jeszcze w ciągu miesiąca stycznia, i to prawdopodobnie w Moskwie.

□ **Niezwykłe ogłoszenie.** Pewien obywatel w S. Gall (Szwajcarja), będąc wielkim nieprzyjacielem przesady, kiedy czuł, że ostatnia godzina się zbliża, napisał następujące ogłoszenie, które w dzień jego śmierci umieszczone zostało w gazecie: „Niniejszem żegnam moich krewnych, przyjaciół i znajomych. Po dłuższych cierpieniach umarłem skutkiem wrzodu w żołądku w 73 roku życia. Jeżeli z wiedzą lub bez wiedzy kogokolwiek zasmuciłem lub obraziłem, proszę o przebaczenie".

## Fałszerze kart chlebowych.

Przed kilku tygodniami dzienniki doniosły o ukazaniu się w Warszawie podrabianych kart na chleb. Z początku były one w obiegu w nieznacznej liczbie, po pewnym jednak czasie doszło do tego, że około 502 piekarni składało w komisji kartki podrabiane. Falsyfikaty te podrabiane były w tym celu, aby otrzymywać zapasy mąki od komisji i potem ją sprzedawać.

Sprawą kart fałszowanych zajął się wydział wywiadowczo-kryminalny, który wdrożył energiczne dochodzenia w celu wykrycia samej „fabryki". Aresztowano też kilkanaście osób, które z braku dowodów wypuszczono na wolność. Dopiero przed kilku dniami ujęto Chila Wassermana, przy którym znaleziono 1000 kart fałszywych.

Jak ustaliło dochodzenie, Wasserman karty te wraz z Lejbą Estersonem dostał do sprzedaży od Arona Goldmana. Ten znów zamówił owe karty w drukarni, której właścicielem jest Majlich Rosenblit. Za każde 1,500 sztuk kart fałszowanych kazał sobie drukarz płacić po 45 rb. Przywódcą bandy fałszerzy był Szaja Sendyk, właściciel sklepu przy ul. Granicznej. Podczas rewizji znaleziono u niego klisze, służące do wyrabiania kauczukowych stempli różnych okręgów.

Onegdaj aresztowano jeszcze Zyskinda Lipmana, Jankla Bombaza i Mojżesza Kahana, drukarzy. Lipman był aresztowany w chwili sprzedawania kart chlebowych w kawiarni przy ul. Rymarskiej. Miał on przy sobie kilkaset falsyfikatów, które sprzedawał po 15 kop.

## DOKOŁA WOJNY.

╳ **Przedłużenie granicy wieku dla służby w wojsku.** Nastąpiło zarówno w Austrji, jak i na Węgrzech urzędowe ogłoszenie, na którego mocy granicę wieku dla obowiązkowej służby wojskowej przedłużono do 55 lat. Powołani do służby wojskowej po roku 50-ym mogą być użyci tylko na terytorjach poza obrębem działań wojennych i nie dłużej, jak w przeciągu 6-ciu tygodni. Ponowne powołanie ich do służby wojskowej może nastąpić dopiero po upływie jednego lub dwu miesięcy od ich poprzedniej służby. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą tylko podczas trwania wojny obecnej.

╳ **Wymiana jeńców cywilnych.** Dzienniki berlińskie donoszą, że po długich rokowaniach nastąpiło porozumienie pomiędzy rządami niemieckim a francuskim co do wymiany jeńców cywilnych, niezdolnych do służby wojskowej. Wymianie podlegają trzy kategorje jeńców cywilnych: 1) kobiety i dzieci, 2) mężczyźni do lat 17 i po latach 55, 3) mężczyźni pomiędzy rokiem 17 a 55, którzy wobec ułomności fizycznych są niezdolni do służby wojskowej. Wyłączone są osoby, przeciwko którym prowadzone jest śledztwo dyscyplinarne. Wprowadzenie w czyn tej umowy nastąpi w możliwie prędkim czasie.

╳ **Zatopione okręty.** Biuro Wolfa otrzymuje ze strony miarodajnej zestawienie zatopionych w grudniu statków nieprzyjacielskich. I tak: na terenie wojny naokoło Anglji zatopiono 5 parowców o pojemności 17 tys. ton; na Morzu Śródziemnem 15 statków o pojemności 80,809 ton; 4 statki włoskie zawierające 6955 ton. Ogólna strata nieprzyjaciela wynosi zatem 24 statki o pojemności 104,764 ton.

╳ **Król Albert belgijski** nie zrezygnował, podobnie jak inni monarchowie ze swych orderów austrjackich i niemieckich i pozostaje w dalszym ciągu jeszcze szefem kilku pułków austrjackich i niemieckich, które zatrzymują dotychczas jego miano.

╳ **Nowy pobór we Włoszech.** „Secolo" wyraża nadzieję, że ostatnie powołanie do służby wojskowej we Włoszech przysporzy armii włoskiej od 400 do 500 tysięcy żołnierzy.

╳ **Bułgarja przeciwko Włochom.** Greckie pismo „Etnos" twierdzi, że głównem zadaniem armji bułgarskiej będzie obecnie walczyć z Włochami w Albanii. Wogóle Włochów uważają obecnie w Bułgarii za największego wroga.

╳ **Zatoki greckie i łodzie podwodne.** Pisma berlińskie dowiadują się z kół angielskich, że Anglja i Francja, nie bacząc na protest założony przez rząd grecki, dokonywuje bardzo szczegółowego przeglądu wszystkich zatok i kanałów u wybrzeży greckich w poszukiwaniu za nieprzyjacielskiemi łodziami podwodnemi i składami benzyny oraz oleju.

╳ **Zamiary koalicji.** Według doniesienia „Kölnische Zeitung" koła rzymskie wnoszą z ostatnich zarządzeń Francji i Anglji, że czwórporozumienie wystąpi obecnie względem Grecji z całą stanowczością.

╳ **Zaginiona poczta.** Przeszło od miesiąca nie nadeszły do Nowego Jorku przesyłki pocztowe z Niemiec, zwłaszcza listy, gazety i czasopisma. Przypuszczać należy, iż poczta niemiecka nie dojdzie więcej do rąk Amerykan, ponieważ okręty angielskie konfiskują worki pocztowe.

╳ **Agitacje pokojowe w Londynie.** Pisma szwajcarskie donoszą z Londynu, że większość ludności angielskiej zajęła wręcz wrogie stanowisko przeciwko propagatorom pokojowym, którzy od czasu do czasu usiłują wygłaszać swe myśli na zebraniach i specjalnych zgromadzeniach Podczas ostatniego zebrania w City, gdzie usiłował jeden z mówców wykazać doniosłość nawiązania natychmiastowego starań pokojowych, przyszło do gwałtownych scen. Podczas otwarcia posiedzenia zaczęto krzyczeć na cały głos i wnosić okrzyki na cześć armji i marynarki. Niepokój trwał przeszło pół godziny. Ani prezes posiedzenia, ani prelegent nie zdołali zabrać głosu i zebranie rozeszło się wśród okrzyków patrjotycznych.

╳ **Miljardy dla Ameryki.** „Journal of Commerce" oblicza, że wartość zamówień, dokonanych w Ameryce, w ciągu roku 1915 przez koalicję wynosi 9 miljardów franków.

## Rozłam wśród socjalistów niemieckich.

Wśród socjalistów niemieckich panuje stan niebywałego podniecenia. Frakcja parlamentarna rozłamała się i w zasadniczej sprawie — uchwalenia wojennych kredytów — głosowano oddzielnie. Liebknecht, którego pozbawiono praw wynikających z przynależności do frakcji, za jego samodzielną taktykę w parlamencie, ogłosił się za „dzikiego".

Ze szpalt pism partyjnych grzmią oskarżenia i napaści. Dzienniki przepełnione są „wyjaśnieniami", w których działacze partyjni oskarżają się wzajemnie o zdradę zasad socjalistycznych. Obok patrjotycznej „większości" istnieje radykalna „mniejszość". Niedawno utworzyła się nowa grupa ultraradykalna. t. zw. „Międzynarodowi socjaliści Niemiec" (I. S. D), którzy wydają pismo „Lichtstrahlen", gdzie rej wodzi, między innymi, Karol Radek, znany i na naszym gruncie socjalista. „Mniejszość" jednak, z Haasem, Ledebourem i Hoffmanem na czele, energicznie zastrzega się przeciw jakiejkolwiek wspólnocie poglądów z Radkiem i jego towarzyszami.

Te spory w łonie socjalizmu niemieckiego są dlatego ciekawe, że S. D. niemiecka nadawała przed wojną ton ideologji socjalistycznej niemal całego świata.

## Kto zarabia na wojnie?

O kolosalnych zyskach, jakie odnoszą Stany Zjednoczone w wojnie obecnej, pisano już nieraz. Mniejsze stosunkowo, ale w każdym razie znaczne zyski z wojny ma też Japonia, której handel wywozowy rozwija się nadzwyczajnie.

W listopadzie 1915 r. wywóz z Japonii przedstawiał się w sumie 68 860,000 jenów (jen prawie tyle co rubel), a był o 27 milionów jenów wyższy od wywozu w listopadzie 1914 r., a prawie o 40 miljonów jen. wyższy od wywozu w listopadzie 1913 r.

W pierwszych 11 tu miesiącach 1915 r. Japonia wywiozła towarów za 148,490,000 miljonów jenów, gdy w tymże samym czasie w 1914-ym r. wywóz wynosił 40,410,000.

## Odpowiedzi redakcji.

*Panu G. F. w Dąbrowie.* Nowy to przyczynek do ignoranci stosunków miejscowych przez tych panów usiłujących być „korepetytorami patrjotyzmu" społeczeństwa, które także w swoim rodzaju, ale według metod „istinnoruskich" nacjonalistów chcą sterroryzować. Wiadomo przecie, że dziennik p. t. „Polak Katolik", założony przed laty dziesięciu w Lublinie, a od lat siedmiu stale podotąd wychodzący pod redakcją znanego kapłana-działacza ks I. Kłopotowskiego, niema nic wspólnego z gazetą „Katolik" wychodzącą w Bytomiu na Górnym Śląsku.

*P. Bol. Szymańskiemu.* Artykuł pański nie mógł być w całości zamieszczony z przyczyn od redakcji niezależnych.

*Czytelniczce z ul. Polnej.* Wszystko tam w owym „kramiku towarów mieszanych" pozostaje bez zmiany. Po szajgecowskiem lżeniu kobiety polskiej występuje się teraz z apologją „rui i porubstwa" (spostrzeżenie Sienkiewicza) w pewnych utworach bell-trystycznych t. zw. „młodej Polski". Przechodzimy nad tem do porządku dziennego, jak to już uczyniło i uczciwe rdzennie polskie społeczeństwo, dając stanowczą odprawę przedsiębiorcom „kramiku".

## Komunikat.

Komitet pośrednictwa pracy przy Radzie gminnej w Dąbrowie ogłasza, iż są do odebrania dowody osobiste dla osób następujących: Turlej Józef — Będzin, Kowalski Wiktor — Reden, Zakrzewski Eugenjusz — Huta Bankowa, Ząbek Franciszek — Stara Dąbrowa, Zych Jan — Reden Krakowiak Anastazja — Łabędzka, Jurkowski Zygmunt — Rede, Jaszek Józef — Wawrzeńczyce, Katolik Władysław — Stara Dąbrowa, Gil Marceli — Miajczów, Ludwik Feliks — Miajczów, Kasprzyk Franciszek— Dąbrowa, Czarnecka Helena — Będzin, Gruszczyński Stanisław — Stara Dąbrowa, Nowak Józef — Bolesław, Duda Antonina — Stara Dąbrowa, Celniaszek Leokadja — Stara Dąbrowa, Rakowski Juljan — Reden, Drej Marceli — Gołonóg, Furtacz Józef — Sosnowiec, Rzempołuch Edmund — kop. „Kazimierz", Stelmach Stanisław — Myszków, Gruszczyńska Jadwiga — Stara Dąbrowa, Szostak Marjanna — Porada (paszport), Solarska Karolina— Kosty Wielkie (paszport).

Z fabr. Bismarckhütte dla: Furmana Pietra, zamieszkały kol Reden, ul. Sławkowska dom własny (dowody); Szlezyngiera Bronisława, zamieszkały ul. Wiejska, dom Rorbacha (dowody) Z fabr Bursigwerk dla Ciesielskiego Tomasza, zamieszkały kol Gliniaki, dom Toborka (dowody). Tamże w Komitecie są do odebrania listy dla osób następujących: Żywiecki Stanisław — od Starości aka Karola, Smolka lub też Imolka Teofila (przekaz pocztowy), Machura Piotr — od Machury Katarzyna.

Zgłaszać się należy do Komitetu (ul. Klubowa 22-a lokal gminy) w godzinach między 10 tą a 12-tą przed południem.

## OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli na ręce ks. rektora Fr. Raczyńskiego. P. Rschlo... 5 rb., ks. A. Bożek 2 rb., Władysł. Malinowscy 5 rb., Kaz. Gayczak 3 rb., Włodzimierz Horko 3 rb., Jóljan Zawadzki 3 rb., Słósarski 1 rb., J. Martinówna 1 rb., N. Martini 50 kop., Jan Pilewicz 1 rb., R. Wygonowski 50 kop., R. Pawlicki 30 kop., F. Zygmański 50 kop., Myślarska 1 rb., K Sewerin 30 kop., Blay 1 rb., Z. Jacyniez Ujeski 1 rb., Kowalski 50 kop., Mielczarski 1 rb., Józef Watten 3 rb., Dr Eysymontt Jan 3 rb., B. Meyer 2 rb., W. Filipczyński 3.55 rb., Leonostwo Rudowscy 5 rb., Józef Gaschinitz 5 rb., Szutter 1 rb., Byszewski 1 rb., Strzeszewski 1 rb., Krasnodębski 1 rb., Zieliński 1 rb., Ornowski 1 rb., W. Kozubowski 1 rb., I. Łaznicka 1 rb., K. Grajnert 50 kop., Romanowie 1 rb., St. Parysiewicz 5 mark., M. Hause 1 rb., Bronisław i Józefa Strzałkowscy 1 rb., F. Wickersc, 1 rb., Milke 50 kop., Usarek 25 kop., X. X: 40 kop., Fr. Pyzikowski 1 rb., T. Czapski 1 rb., Stecki 1 rb. Lelowek 1 rb., Fliski 60 kop. Osłoński 4 mk., I. K. 20 kop., R. Siennicki 1 rb., Hartdowie 5 marek. H. Mauve 5 rb., Ziegler 2 rb., Baumann 2 rb., Jaskuła 50 kop., Schepher 50 kop., Ratman 50 kop., Mędrzycki 1 rb., Bator 30 kop., Wochtmann 50 kop. Hamen 50 kop., Bień 50 kop., Mazur 50 kop., Ruliński 50 kop., Koczada 1 rb., Switnecka 50 kop., Zaleski 1.50 kop., Stanisławostwo Pruchniccy 2 rb, Zofja i Mieczysław Cimoszkowie 5 rb., N. N. 50 kop., Szymonostwo Rudowscy 5 rb., Ludwik i Zofja Piętkowie 1 rb., A. i K. Wośniscy 3 rb., Stanisław Kraupe 10 rb., Wincenty Kraupe 3 rb., Marja Kraupe 10 rb., Leon Janowski 5 rb., M. Perzyński 1 rb., I. I. Harland 50 kop., St. Pozuwna 50 kop., I. Juraszkówna 50 kop., Stanisław Poz 50 kop., L. Domańska J. Słotwiński 1 rb., Bizoń 1.50 kop., I. Guber 50 kop., Pogoda Stefan 30 kop., Pojawski 1 rb Na zabawie dziecinnej u pp. St. Kraupe złożyli na biedne dzieci 1 rb 50 kop. Stefuś Kraupe, Kazia Kraupe, Lila Kraft, Staś Kraft i Wojtuś Rankiewj. Zygmuntowie Jęchalscy 1 rb.,

Jerzy Banerartz 3 rb., A. Deichel 5 rb., L. Stefanowscy 5 rb., Goebel Czesław 2 rb., Goebel Jadwiga 1 rb., Goebel Tadeusz 1 rb., Turowska Aniela 50 kop., Turowska Helena 50 kop., Bernadzikiewicz Antoni 1 rb., Zdzisław Franciszek Kuligowski 1 rb., Pietraszewski.



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.